

Dawid Podsiadło, Nie lubię Cię

Śpiewa pani, śpiewa pan
I machają, patrząc w dal
Niedobrze mi
Znów ze mnie drwisz
I czuję wstyd
Tak wielki wstyd czuję, bo
Podsuwasz mi pod nos

Że przecież miałaś swój czas
Ufałem ci wcześniej
Patrzyłem ci w twarz
Dawałaś mi szczęście
Od lat
Od lat
Nie lubię cię

Smuci twój stan
Pamiętam te lepsze
Czy szansę ci dam
Jeżeli niechętnie
Od lat
Od lat
Nie lubię cię

Całe rzędy sztucznych braw
Nikt się już nie umie śmiać
Czy jesteś tym
Czym chciałaś być
Bo wszystkim tu
Za ciebie wstyd
A ty nic
I tylko ciągniesz w dół

A przecież miałaś swój czas
Ufałem ci wcześniej
Patrzyłem ci w twarz
Dawałaś mi szczęście
Od lat
Od lat
Nie lubię cię

Smuci twój stan
Pamiętam te lepsze
Czy szansę ci dam
Jeżeli niechętnie
Od lat
Od lat

Miałaś swój czas
Ufałem ci wcześniej
Patrzyłem ci w twarz
Dawałaś mi szczęście
Od lat
Od lat
Nie lubię cię

Nie ma już szans
Prysnęło zakłęcie
Więc ostatni raz
Kłamiemy wzajemnie
Mój świat, to twój świat
I lubię cię
I lubię cię
I lubię cię

